

Prof. dr hab. Przemysław Urbańczyk

Instytut Archeologii UKSW

Rada Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych

Uniwersytetu Warszawskiego

ul. Krakowskie Przedmieście 30

00-927 Warszawa

Recenzja rozprawy doktorskiej Urszuli Zawadzkiej-Pawlewskiej pt. „Fazy osadnicze na obszarze zlewni Węgiejki w czasach prehistorycznych i wczesnohistorycznych oraz ich zapis w środowisku stokowym i rzeczonym”

Przedstawiona mi do zaopiniowania rozprawa doktorska jest ciekawym studium środowiskowych skutków osadnictwa i ich „zapisu” w naturalnych osadach akumulowanych w wyniku procesów erozyjnych. Jest to rzadko spotykane w nauce polskiej interdyscyplinarne podejście do badań nad świadectwami obecności człowieka w bardzo długiej perspektywie czasowej (od młodszego neolitu do czasów nowożytnych).

Praca, przygotowana w Zakładzie Geomorfologii, Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, składa się z pięciu rozdziałów merytorycznych poprzedzonych wstępem oraz podsumowanych omówieniem wyników i wnioskami. Są one bogato ilustrowane zdjęciami, mapami, wykresami i tabelami, które pomagają śledzić wywód i umożliwiają kontrolę prawidłowości sugerowanych wniosków.

Do jej lektury przystąpiłem z wątpliwościami, bo praca nie poraża swoją objętością (tekst bez bibliografii liczy 132 strony) – według standardów obowiązujących w naukach humanistycznych, które charakteryzuje bardzo rozbudowana werbalnie narracja. Na szczęście, w miarę lektury to wrażenie stopniowo ustępowało rosnącemu zainteresowaniu. Szybko bowiem zrozumiałem, że walory tej rozprawy skupiają się na specjalistycznych analizach, których wyniki są w oczywisty sposób ważne dla naszego zrozumienia sposobów eksploatacji środowiska przyrodniczego w różnych okresach pradziejów, średniowiecza i czasów wczesnowożytnych. To właśnie interpretacje

wyników przeprowadzonych analiz specjalistycznych były głównym przedmiotem mojej uwagi, gdyż ocena zasadności zastosowanych metod i procedur analitycznych wymyka się mojej kompetencji jako archeologa.

Rozdział 2 (s. 7-16) jest swoistym wprowadzeniem do dalszych rozważań, przedstawiając potencjał informacyjny specyficznych geoarchiwów, jakimi są osady stokowe i rzeczne oraz potencjał informacyjny Archeologicznego Zdjęcia Polski. Założeniem o ważnych konsekwencjach metodycznym jest uznanie AZP za „próbę losową stanowisk z danego terenu” (s. 15).

Rozdział 3 (s. 17-34) omawia zastosowane metody badawcze. W przypadku AZP kolejnym ważną decyzją było uznanie zarejestrowanych stanowisk archeologicznych, nie za powierzchni osadnicze, lecz za „zbiory pojedynczych zabytków o znanej punktowej lokalizacji” wyznaczonej współrzędnymi geograficznymi (s. 18). Pozwala to bowiem mierzyć nasilenie aktywności ludzkiej jako natężenie znalezisk archeologicznych. W szczegółowej analizie uwzględniono tylko stanowiska o zdefiniowanym wieku. Ciekawym, bo statystycznie potwierdzonym wnioskiem jest usunięcie wątpliwości odnośnie ewentualnego niedoszacowania znalezisk z terenów o podłożu gliniastym (s. 20).

Tak przygotowane dane AZP poddano analizom: tendencji centralnej zbioru stanowisk, dyspersji punktów osadniczych i stacjonarności procesu punktowego (czy punkty są rozmieszczone losowo, regularnie czy w skupieniach). To niestandardowe podejście do AZP umożliwia ukazanie preferencji osadniczych w poszczególnych okresach. Dane geoarchiwalne, tj. skład utworów przypowierzchniowych w profilach podłużnych pozyskano w drodze sondowania. Poddano je badaniom strat po prażeniu, oznaczeniom frakcji granulometrycznych, identyfikacji pierwiastków śladowych, określeniu pH poszczególnych utworów i analizie ziaren węgla drzewnych, jako wskaźników intensywności aktywności człowieka.

Dostępne informacje archiwalne pozwoliły ustalić zmiany w hydrografii oraz sporządzić mapy/diagramy: spadków, ekspozycji stoków, wysokości względnych, odległości od cieków, wilgotności potencjalnej, natężenia promieniowania słonecznego, jak też zawartości łu, pyłu i piasku. Umożliwiają one ustalenie preferencji środowiskowych i antropogenicznych przekształceń środowiska w różnych okresach.

W rozdziale 4 (s. 35-52) scharakteryzowano różne aspekty środowiska przyrodniczego zlewni Węgiejki (topografia, gleby, klimat, wody powierzchniowe i podziemne oraz szata roślinna) z objaśnieniem ich potencjału informacyjnego dla badań nad osadnictwem i systemami gospodarczymi.

Omówiono też historię procesów zasiedlenia tego obszaru ustaloną na podstawie dotychczasowej wiedzy archeologicznej, która pozwala wydzielić sekwencję faz chronologicznych i sformułować hipotezy odnośnie sposobów wykorzystania środowiska w poszczególnych okresach z uwzględnieniem zmian w agrotechnologii oraz roli hodowli i eksploatacji terenów zalesionych.

Rozdział 5 (s. 53-99) prezentuje wyniki metod badawczych zastosowanych do informacji archeologicznych pozyskanych z AZP oraz do danych geomorfologicznych i geochemicznych:

1/ Analiza rozkładu znalezisk archeologicznych ukazuje stopniowe przesuwanie się centrum osadnictwa z pld.-wschodu ku centrum zlewni, co wskazuje na obejmowanie eksploatacją coraz większej powierzchni, z kulminacją tego procesu we wczesnym średniowieczu i później. Szczegółowe analizy pokazują zróżnicowanie rozkładu stanowisk w poszczególnych okresach świadczące o zmianach aktywności osadniczej związanych z procesami gospodarczymi i demograficznymi.

2/ Wprowadzenie dokładnych parametrów środowiska przyrodniczego pozwoliło ustalić zmiany preferencji osadniczych względem: nachylenia i długości stoków oraz ich ekspozycji; względnej wysokości punktów osadniczych; odległości od cieków wodnych; wilgotności gruntu; pokrywy glebowej i jej uziarnienia. Pozwoliło to zidentyfikować determinującą wybór funkcję trzech czynników: wysokości względnej, ekspozycji stoków i uziarnienia gruntu. Okazało się, że w różnych okresach preferowane były różne wartości tych wskaźników.

3/ Analizy cech sedymentologicznych i geochemicznych osadów wzbogaciły te wnioski i dostarczyły informacji wskazujących na zmiany w antropopresji. Niezbyt intensywne osadnictwo neolityczne, skupione na glebach lekkich, nie zapisało się w środowisku stokowym i rzeczonym. W epoce brązu antropopresja się zwiększa, ale wciąż „zapis w osadach jest bardzo dyskretny” (s. 111). Intensywna obecność człowieka spowodowała widoczne zmiany dopiero w epoce żelaza – szczególnie w początkach naszej ery, kiedy widać skutki (wzrost erozji powierzchniowej i

wzbogacanie podłoża w pierwiastki śladowe) wprowadzenia innowacji agrotechnicznych. Geoarchiwa potwierdzają kryzys okresu wędrówek ludów, czy wręcz wycofanie się osadnictwa z badanego obszaru. Powrót do intensywnej eksploatacji środowiska przyrodniczego następuje we wczesnym średniowieczu, kiedy rozpoczyna się proces ekspansji osadnictwa trwający do czasów nowożytnych, kiedy zmniejszają się wymagania środowiskowe i zwiększa się deponowanie pierwiastków śladowych.

Oczywiście w samej pracy jest o wiele więcej informacji bardzo szczegółowych, które oferują archeologom przejście na znacznie wyższy poziom interpretacji procesów osadniczych, włącznie z obserwowaniem zmian sposobów eksploatacji zasobów środowiska przyrodniczego i skutków obecności w nim człowieka od epoki kamienia aż do początków rewolucji przemysłowej (por. rozdział 7).

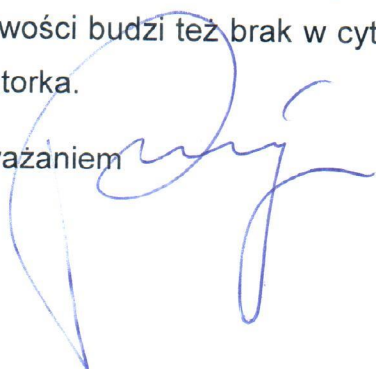
*

Rozprawa mgr Zawadzkiej-Pawlewskiej wnosi nowy impuls do metodyki badań archeologicznych. Jest to nowoczesne podejście do studiów nad przeszłym osadnictwem, znacznie wzbogacające naszą wiedzę o wyborach środowiskowych i skutkach obecności człowieka w konkretnym mikroregionie nizinnym. Mam nadzieję, że taki typ badań nieinwazyjnych lub niskoinwazyjnych stanie się wkrótce pożądanym przez archeologów standardem. Recenzowana rozprawa stanie się dla nich ważnym punktem odniesienia, gdyż autorka proponuje zestaw dobrze sprawdzonych „narzędzi” analitycznych i interpretacyjnych, który pozwala powtórzyć podobne badania w innych regionach.

Uznaję, że **praca ta w zupełności spełnia wymogi stawiane rozprawom naukowym, na podstawie których przyznaje się stopień doktora.**

PS. Niestety, nie mogę wnioskować o wyróżnienie tej pracy, gdyż przedstawiony mi egzemplarz zawiera zbyt wiele błędów formalnych (literówki, interpunkcja, zmienna wielkość i kolor czcionki, czy nieprecyzyjne podpisy pod rycinami). Moje poważne wątpliwości budzi też brak w cytowanej literaturze numerów stron, na które powołuje się autorka.

Z poważaniem



Warszawa 26 marca 2018 r.